

cisza kwiatów  
w donicach stojących  
na podłodze  
spokój grzbietów książek  
i przykurzonych foliałów

hipnotyzuje  
tykanie starego zegara  
z czasu drwi sobie  
i bije godzinę za godziną

kurz z dostojnością powoli  
szybuje słonecznie  
od promienia do promienia

przebija się przez szpary  
w cytadeli zasłon  
a dym kłębi się  
fantazyjnie zjadając  
przestrzeń  
przed nad pod sobą

mieląc się w sobie  
fraktalizując  
to smużąc sinoniebiesko  
opalizująco

to kolorem sepii  
jak ze starej fotografii  
palarni opium na wschodzie  
ying yang  
sinobrazowe przeciwieństwo  
tego samego  
tego samego